

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr 191.

Wtorek 23 sierpnia

1859.

Poznań, 22 sierpnia. Znanie paryskie czasopismo racjonalno-polityczne, *Revue des deux mondes*, patrząc się w dwutygodniowej kronice polityczno-sierpniowego zeszytu, w kwestyach które ostatni tygodni miesiąca lipca Europę poruszały, przychodzi z kolei i na stosunek Danii do gabinetu francuskiego z jednej, do rzeszy niemieckiej a mianowicie do jednego z członków tej rzeszy, do Prus, z drugiej strony. *Revue* powiada:

„Dopóki wrzał bój we Włoszech, nie było mowy o Holsztynie ani o owym zadawnionym sporze pomiędzy Danią a rzeszą niemiecką. Sama Dania, jakkolwiek wszystkie jej sympatyje były po stronie Francji, nie wahała się dopełnić federalnych swych obowiązków w wykonaniu zbrojeń, przez sejm frankfurckich nakazanych. Kwestya księstw wynurzy się znów wprawdzie w polityce niemieckiej i stanie się napotkaniem jedną z tych spraw w których dyplomacya sąsiadów naszych z tamtej strony Renu ma upodobanie do licznych bowiem próbach i rokowaniach, wiec ten spór daleki jest jeszcze od zagadnienia. Takie sprawy włoskie nie były może całkiem bez wpływu dla Danii, w szczególnym przedstawiając sobie sprzeczności polityki niemieckiej pod względem prawa narodowości około którego toczą się od niejakiemu czasu wszystkie rozprawy. Jak wiadomo, w imię to tej zasady narodowości usiłują Niemcy lat wielu oderwać Holsztyn od Danii i pragnęli nawet odłączyć Szlezwik od duńskiej monarchii. Jakimże sposobem miałyby ta zasada znajdować zastosowanie nad Ejdorą, kiedy wczoraj jeszcze Niemiec zaprzeczała jej tak hałaśliwie i stała się nad Padem i Mincio; kiedy cały był Austrię opierała się na przeczeniu narodowości; kiedy nawet Prusy nie wahały się okazywać przez swoją politykę, jak mało wazają na to prawo, tak to powoływane na korzyść Holsztynu? Austria, która znać trzeba, zapuściła się tak daleko w tym sporze dyplomatycznym z Danią jedynie, żeby się nie przysunąć do Prusom wyprzedzić i utrzymać stanowisko swoje w Niemczech. Ale jakież jest natomiast położenie samej Prus?”

Tu *Revue*, przypomniawszy, że Prusy w łonie Niemiec mieszczą narodowość godną współczucia aczkolwiek nie jest niemiecką, rozbiiera stan W. Księstwa Poznańskiego, powiada, że mimo wyraźnych traktatów międzynarodowych, narodowości polskiej nie dzieje się tam ujma, a przytoczywszy różne przykłady i argumenta na poparcie tego twierdzenia, porównywa postępowanie Danii w Holsztynie z postępowaniem rządu pruskiego w Poznaniu. Wskazuje to wypadki, w przekonaniu paryskiego czasopisma, na korzyść Danii i Holsztynu.

Arcyciekawy artykuł Inwalidy Ruskiego na kongresie europejskim, którego treść podaliśmy w ostatniej korespondencji z Petersburga, powszechną zwraca uwagę dzienników zagranicznych. Każdy opowiada go odpowiednim swemu stanowisku komentarzem. Paryski *Constitutionnel* tak o nim mówi:

„Inwalida Ruski wyklada od niejakiemu czasu z wielką śmiałością zasady które po większej części zupełnie dzielimy, ale z których możnaby wyprosić następstwa o jakich ani myśli. Oświadcza on, że minęły już czasy gdzie monarchowie mogli zawierać pokoje i rozstrzygać o losie narodów! Inwalida Ruski gwałtownie potem powstaje na traktaty wiedeńskie, które całkiem z uwagi spuściły na narodowości i obietnice poczynione w czasie wojny 1806 roku; nazywa te traktaty i rzeszę niemiecką dziełem Metternicha; upatruje w rewolucyach z roku 1848 i 1849 następstwa tego co zrobiono w r. 1815. Wskazuje wojna w Lombardyi jest podobnie zdaniem jego, wynikiem uporu z jakim Austria trzymała się temu księciu Metternichowi na półwyspie. Wszystko bardzo dobrze. Cóżby jednak powiedział Inwalida Ruski, gdyby na wszystkie piękne zdania z których tak gładko się rozwodzi z powodu narodowości polskiej, chciano się powołać na korzyść bliższej mu narodowości?”

*Constitutionnel* uznał za stosowne ograniczyć się na tém omówieniu i wskazać tylko na Polskę, która jej nie wymieniając.

— W nrze 173 Dziennika naszego rozwiedliśmy się nieco obszerniej nad lwowski projektem do wydawnictwa dzieł dla ludu, wspominając przy tej sposobności pobieżnie o stanie tej literatury w krajach polskich. Dotknąwszy stosunków jej w Królestwie i przechodząc do bliższych nam okolic, wyraziliśmy się do słownie:

„W polskich krajach pod berłem pruskim, gdzie lud prawie wszystek czytać umie, więcej jak gdziekolwiek drukuje się książeczek i pisemek dla niego przeznaczonych; ale kto tylko na tę literaturę najpobieżniejszą rzuci okiem, przekona się, że wcale a wcale nie jest ona tém czémby być powinna, czémby być mogła. W Poznaniu głównie uprawia tę gałąź przemysłu drukarsko-księgarskiego drukarnia Reyznera, w Prusiech Zachodnich drukarnia Gólkowskiego w Chełmnie, na Mazurach Gąsiorowskiego w Jansborku, na Szląsku różne pomniejsze drukarnie w Gliwicach, Piekarach, Opolu itd. Wszystkie te publikacye dzieją się nietylko bez wspólnego systemu i planu, ale w ogóle nie wychodzą z myśli podniesienia oświaty ludu, ani też posiadają jakiegokolwiek warunki do osiągnięcia podobnego celu.”

Biorąc pochop z tych słów naszych, księgarnia K. Reyznera ogłasza w jednym z ostatnich numerów *Gazety W. Ks. Poznańskiego* reklamacyą, w najnieprzyzwoitszym spisaną tonie i kładącą nam w usta orzeczenia, których w Dzienniku nie masz. Polemiki na ten ton nastojonęj z rzeszą księgarnią podejmuwać nie myślim; czytelnikom natomiast poświęcamy ogólną uwagę następującą.

W przywiedzionych słowach Dziennika jest wyrażony naprzód fakt, że w krajach pod berłem pruskim te a te drukarnie głównie się trudnią wydawaniem pism dla ludu przeznaczonych; potem zdanie, że wszystkie te publikacye w Poznaniu, Prusach Zachodnich, na Szląsku i Mazurach dzieją się bez wspólnego planu, niewychodzą z myśli podniesienia oświaty ludu i nie posiadają potrzebnych do tego warunków. Co do faktu, tego zdaje się nikt przeczyć niemyśli; co do zdania, takowe może być naturalnie przedmiotem kontrowersyi. Myślimy przyszli do naszego po dwudziestoletniemu przeszło szczegółowem rozpatrywaniu, porównywaniu i rozważaniu druków które najwięcej pomiędzy ludem krążą w rozmaitych krajach polskich; mieliśmy też w ręku większą część książek i książeczek wyszłych z drukarni Reyznera, niewyjmując Kabał, Senników i Stuletnich kalendarzy. Oczywiście, może ktoś inny, a w szczególności księgarnia K. Reyznera, naszego zdania nie podzielać, owszem być wręcz przeciwnego. Sąd o tém, które zdanie trafniejsze, wyda opinia publiczna.

Nie potrzebujemy dodawać, że o specyjalnym dyskredytowaniu firmy p. Reyznera nie ma tu ani mowy. Księgarnia Reyznera postępowała w tym razie jak wszystkie inne, wydając to o czém sądziła, że pokup znajdzie. Tém mniej być może mowa o jakiegokolwiek chęci dotknięcia ze wszech miar szanownej osoby naczelnika firmy.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić byłemu ministrowi stanu baronowi Mantuffel, pozwolenie do noszenia orderu św. Januariusza, nadanego mu przez króla neapolitańskiego, a nadzwyczajnemu posłowi i umocowanemu ministrowi w Kopenhadze, Balanowi, pozwolenie do noszenia nadanego mu wielkiego krzyża orderu świętego Grzegorza.

Berlin, 20 sierpnia. Pod tą datą czytamy w nrze 388 *Gazety Pruskiej* następujące ogólne sprawozdanie o słabości N. Pana: W stanie zdrowia JKMcI nie zaszła znaczna ani stanowcza zmiana w ciągu zeszłego tygodnia, jak się to z buletynów okazuje. Z tego udział, troskliwość, jaką otoczono wysokiego chorego, nieustanna troska N. Pani, serdeczny i ciągły udział całej rodziny królewskiej, nieustanna uwaga panów lekarzy i żywe współczucie publiczności, pozostały też same. Lubo obecnie o stanowczej poprawie zdrowia Najj. Pana donosić nie można, od paru przynajmniej dni zmniejszają się objawy uderzenia krwi, i stan wysokiego chorego, lubo zawsze niebezpieczny i wielkiej wymaga uwagi, przy-

brał jednakże znanie pewnego rodzaju tożsamości. Z tego też powodu odtąd nie będą ogłaszane buletyny wieczorne, jeżeli się szczególne nie pojawią przypadłości, zwłaszcza, że w buletynach tych donoszono jedynie, że żadna w tej mierze nie zaszła odmiana.

— JKW. Książę Rejent i Księżna Pruska bawią jeszcze obecnie w Sanssouci; wypada się spodziewać iż natenczas, jeżeli choroba N. Pana odznaczać się będzie dotychczasowem stałem znamieniem, i jeżeli pojawią uderzenia krwi do głowy nie ponowią się, księżęta i księżniczki królewskiego domu udadzą się do wód poleconych im przez lekarzy, zanim spóźniona pora stanie im do tego przeszkodą.

— *Staats Anzeiger* berliński zawiera w najświeższym numerze swoim zestawienie regulacyi, okupień i separacyi, dokonanych przez pruskie komisye jeneralne do roku 1858. Z zestawienia tego dowiadujemy się, że do tego czasu odseparowanych zostało ogółem 1,404,739 właścicieli ziemskich z 54,852,938 morgami ziemi.

## ROSYA

Petersburg, 11 sierpnia. *Gazeta Senacka* podaje długi szereg osób, którym orderzy udzielono; między innymi otrzymał senator książę Łabanow Rostowski wielki krzyż 1 klasy orderu św. Włodzimierza. Ostatnich czasów kilka statków rozbiło się na morzu Bałtyckim i Białem. Według traktatu zawartego z Japonią przypadła do Rosyi wyspa Sachalin czyli Tarrakai albo Karafta, leżąca naprzeciw ujścia Amuru, podzieloną została na dwie prowincye, z których północną przyłączono do wschodniej Syberyi, południową, z stolicą Błagowieszczeńsk, ma osobny zarząd ze szkołą żeglarską itd. Ztąd do granic zachodnich rosyjskich posiadłości jest mil jeograficznych około 2000. Handel z Chinami, zwłaszcza herbatą, rozwija się znacznie. Wyrokiem rady wojennej generał-major kozaków azowskich Kassałapa, został skasowany dla nadużyć w administracyi. Utworzyło się towarzystwo budowy kolei żelaznej z Rybińska (nad Wołgą) do Petersburga, z której wiele korzyści dla handlu zbożowego sobie obiecują. Dnia 27go lipca rozpoczął się wielki targ w Niżnym Nowogrodzie, którego zgorzała część już jest odbudowaną.

Cesarz zatwierdził zdanie rady państwa co do legitymacyi szlachty w Kurlandyi, Infantach i Estonii. Odtąd tytuł barona może służyć każdemu który niezaprzeczonem aktem niegdyś prawnego używania tego tytułu dowiedzie. Korporacye szlachty sporządzać mają nowe listy rodzin baronowskich. Budowa kolei żelaznej z Moskwy na Kołomnę Rjazań i Morszańsk do Saratowa przez cesarza została potwierdzoną.

## GALICYA.

Lwów, 12 sierpnia. Urząd namiestnika cesarskiego w Galicyi ogłasza rozporządzenie ministerstwa oświecenia z d. 25 lipca r. b. wydane na podstawie zdań komisji powołanej do ustalenia pisowni narzecza ruskiego; a mianowicie zawierające w sobie: 1) potwierdzenie uchwał pomienionej komisji; 2) nakaz drukowania na przyszłość szkółnych książek ruskich kirykującej tej formy jaka się znajduje w księgach cerkiewnych, z wykluczeniem abecadła rosyjskiego (grażdńskiego); 3) zaprowadzenie poprawek w pisowni wniesionych przez komisya; 4) przedsięwzięcie czytania i pisania głoskami łacińskimi w tych szkołach dla ludu, gdzie także język polski jest naukowym, a przeto do nauki czytania używane być mogą polskie teksty. Przedmiot ten zajmował ostatnimi czasy umysły w Galicyi, i pojawiały się nawet rozprawy traktujące o abecadle i pisowni ruskiej. Od niejakiemu czasu zaczęto w Galicyi drukować książki ruskie głoskami rosyjskimi, a nadto pragnąc podnieść narzecze ruskie do znaczenia języka piśmiennego, wprowadzili do niego oprócz abecadła także wyrazy i zwroty mowne tudzież formy gramatyczne. Narzecze ruskie jako niekształcone nie posiada dostatecznej liczby form wyrobionych do oddania wszelkich zwrotów mownych ani też wyrazów do oddania wielu pojęć. Nie jest ono także jednostajnym w całej Galicyi, z drugiej zaś strony zachodzi w Węgry daleko. Powyższe rozporządzenie którego główną treść tu

podajemy ma na celu ustalić język ludowy i podnieść go do znaczenia języka piśmiennego. Obwieszczenie namiestnictwa zawiera w sobie przepisy pisowni i form gramatycznych tudzież znaków piśmiennych.

— W saméjże Galicyi nie widziano wprawdzie tego roku szarańczy, ale pojawiła się już ona w sąsiedniej Bukowinie. Lud tamtejszy, odwiecznego trzymając się podania, widzi w niej szczególną chłostę Bożą za grzechy zesłaną, wierząc że na skrzydłach szarańczy wyraźnie stoi napisane nieznanemi nam literami: „kara“.

W ogóle nie zbywa tego roku na wyjątkowych zjawiskach przyrodzonych i atmosferycznych; i tak np. w Jasienicy pod Starém Miastem znaleziono zrana, po gradzie wieczornym, bryłę lodu pół sążnia długą, półtory stopy szeroką i odpowiedniej grubości.

— Z okoliczności dopieroco ukończonych żniw ponawiają się w całej niemal Galicyi skargi i utyskiwania na obecny stosunek ludu roboczego do właścicieli i większych dzierżawców. Jedni narzekają na brak chętnych i wprawnych rąk do pracy za najem dzienny, inni skarżą się na opieszałość i niemoralność czeladzi, jeszcze inni na urzędników prywatnych. Różni z różnemi występują pomysłami, jakby temu złemu zaradzić. Jeden z korespondentów Przeglądu Powszechnego, z nad Sanu, odświeża pomysł Augusta Cieszkowskiego (nam się zdaje, że to jest myśl Teodora Mańkowskiego, rozwinięta w Praktycznej filozofii gospodarstwa. Przyp. Red. Dzien.), pomysł mający na celu i ulepszenie doli ludu wiejskiego i podniesienie kultury rolniczej. Istotę tego pomysłu stanowi to, że przypuszcza czeladź i wszystkich urzędników do czystych dochodów z gospodarstwa w miarę pobieranej płacy. Czyli innymi słowy: dziedzic wkłada do spekulacji gospodarczej ruchomy i nieruchomy kapitał, a urzędnicy i czeladź wkładają, zagrzani ofiarowaną częścią z czystego zysku, gorliwsze prace swoje, oszacowane według zasług, i wszyscy w miarę włożonych kapitałów są przypuszczeni do dywidendy z czystego zysku. Dywidenda ta wypłaca się w końcu roku z czystej przewyżki dochodu nad rozchód. Redakcja Przeglądu dodaje ze swej strony uwagę, że Libelt w rozprawie pod tyt. „O ulepszeniu stosunków rolniczej klasy ludu po włościach“ wykazuje cyframi jako wprowadzenie jego w użycie przyniosłoby korzyści nie klasie roboczej, tylko panu, że projekt ten w praktyce mnożyłby pod pozorem ulepszenia materialnego bytu ludu, tylko zyski dziedzica.

— Tenże Przegląd Powszechny donosząc o pierwszym zeszycie nowego czasopismu polskiego: Postęp, w Wiedniu mającego wychodzić, wyraża się co do tej publikacji w sposób nieco powątpiewający czy ten „Postęp“ w istocie nazwie obranej odpowie.

## FRANCYA.

Paryż, 18 sierpnia. Dekreta cesarskie dotyczące się amnestyi i dzienników wielkie i powszechne wzbudziły zadowolenie, szczególnie w demokratycznych warstwach ludności tutejszej; niektóre części miasta, mianowicie przedmieścia, mają zamiar objawić radość swoje przez rześiste oświetlenie, słyhać jednak, że policya przedsięwzięła już środki, aby powstrzymać ten zapal rządowi niezbyt przyjemny. Minister marynarki już wyznaczył okręt, który ma popłynąć do Cayenny, aby ztamtąd sprowadzić wszystkich przestępców politycznych. Obliczono, że w skutek tego ułaskawienia wróci do Francyi, prócz wielu innych osób, 72 dawnych reprezentantów. Rozumie się, że amnestya przez wszystkie dzienniki francuskie z okłaskami przyjęta została; upatrują tu w niej powszechnie przepowiednię znacznych zmian w prawodawstwie tyczącem się dziennikarstwa. Nawet dzienniki angielskie nie szczędzą pochwał. Times z tego powodu tak przychylnie mówi o cesarzu Napoleonie jak mu się to pewnie nigdy jeszcze nie zdarzyło i spodziewa się, że cesarz teraz znacznie zmieni system swej polityki wewnętrznej na korzyść liberalniejszych dążeń. Morning Post uważa ową amnestya, jako naturalne następstwo zwycięstw we Włoszech, które władzę i powagę rządu cesarskiego znacznie ustaliły. — Z Zürich dowiadujemy się, że w środe odbyła się znowu narada między pełnomocnikami francuskimi i sardyńskimi. Czynności bardzo idą powoli i z oporem, a właściwie na pewne nikt nie wie co się tam dzieje. Z jednej strony słyhać, że pełnomocnicy sardyńscy, o czém już donosiliśmy kilka razy, niechcą mieć żadnego udziału w ogólnych obradach, gdyż Austria przedewszystkiém domaga się restauracyi włoskich książątek a nawet podobno jęj pełnomocnicy oświadczyli, że się od wszelkich narad usuną, jeżeli pod tym względem stanowczo zaspokojeni nie będą. Twierdzą nawet niektórzy, że baron Bourqueney otrzymał rozkaz zakończenia całej sprawy z samymi Austryakami, gdyby sardyński pełnomocnik Desambrois nie odstąpił od swego zamiaru. Tymczasem je-

den z korespondentów Indépendance Belge, który nieraz ważne i prawdziwe ma wiadomości, ponawia swoje twierdzenie, że wszystkie powyższe doniesienia na wiarę nie zasługują; że pełnomocnicy zawręcz mają trzy całkiem odrębne traktaty; pierwszy między Austryą i Francją, aby preliminarja w Villafranca zamienić na zupełną ugode, drugi między Sardinią i Francją, tyczący się ustąpienia Lombardyi, trzeci między wszystkiemi trzema mocarstwami, tyczący się granic Lombardyi i ogólnych warunków pokoju. Na pierwszym posiedzeniu dnia 8 b. m. ułożono porządek obrad i pracy, potem w następnych dniach obradował pełnomocnik francuski z sardyńskimi i austryackimi kolegami osobno, żadnej zaś wspólnej drugiej sesyi nie było i dla tego też pan Desambrois nie potrzebował wcale jęj zrywać. Co się tyczy stanowiska Sardynii w sprawie księstw, powiada tenże sam korespondent, że jest ono całkiem jasne i naturalne. Ministerstwo Ratazzi, na przedstawienie Francyi, zaprzestało wprawdzie polityki propagandy w celu przyłączenia księstw do Sardynii i odwołało wysłanych przez Cavoura komisarzy, ale oświadczyło, że dalej iść nie może w tej sprawie i przyczynić się nie będzie ani czynem ani radą do restauracyi. Zresztą dowiadujemy się dzisiaj, że przyjęcie młodego tokańskiego księcia Ferdynanda przez cesarza było wprawdzie przyjacielskie, ale mu cesarz bynajmniej nie pochlebiał nadzieją i nieukrywał trudności, a nawet niepodobieństwa restauracyi domu lotaryńskiego, kończąc podobno swój wywód temi słowy: „Nakoniec nie moja to wina, jeśli Wasza ks. Mość byłeś pod Solferino na przeciwniej stronie.“ Rząd francuski uwzględnić musi w tej sprawie stanowisko i usposobienie Anglii, które coraz niedwuznaczniej występuje. Z tego co mówią dzienniki angielskie widać, że gabinet St. James nie zostałby obojętnym w razie zbrojnej interwencyi jakiegokolwiek mocarstwa. Daily News, organ lorda Russella, oświadcza wręcz, że gdyby Austria lub Francya chciały zarzucić księstwom cośkolwiek, czego ludność przyjąć nie chciała, natenczas Anglia musiałaby się wnieść do tej sprawy; jeżeli rokowania zürichskie, co jest prawdopodobne, nie zdołają tego zawikłania rozwinąć, a sprawa wytoczy się przed inne mocarstwa neutralne, natenczas księstwa włoskie liczyć mogą na pomoc moralną Anglii, gdyby zaś była mowa o gwałtownej restauracyi, natenczas, powiada Daily News, Anglia opierać się jęj nie omieszka. Kończy zaś temi słowy: „Włosi mogą z wszelkiem zaufaniem liczyć na poparcie rządu angielskiego w walce szlachetnej ale nierównej, którą toczą w obronie swej niepodległości.“ Gdyby przyłączenie księstw do Piemontu nie mogło przyjść do skutku, czego sobie jednak Włosi najbardziej życzą, natenczas jest podobno zamiarem Włochów obrać dla księstw wspólnego rejenta, któryby objął zarząd tymczasowy i stanął na czele siły zbrojnej; na owę rejcencyą mają zamiar powołać księcia Napoleona, żeby sobie pomoc rządu francuskiego zabezpieczyć. Wiadomo, że wypadek wojny włoskiej całkiem był przeciwny zamiarom i zasadom księcia Napoleona, który jest znanym zwolennikiem wolności Włoch. To też pokój w Villafranca wywołał między cesarzem i księciem pewne nieporozumienia i kwasy. Książę nie miał udziału w uroczystościach i festynach, które się odbywały z powodu zawarcia pokoju i powrotu wojska, ale obecnie już podobno nastąpiła dawniejsza zgoda. Mieszkańcy Algieryi życzą sobie jak najusilniej, żeby książę znowu objął ministerstwo Algieryi i osad, doszły już nawet petycje w tym sensie opatrzone 10,000 podpisów; ale nimby do tego przyszło, musiałyby się ministerstwo terazniejsze znacznie zmienić, ponieważ kilku jego członków wręcz są księciu przeciwni i antypatyczni. — Zdaje się, że marszałek Niel będzie miał główną kwaterę swoją w Lille, około którego miasta rząd ma zamiar zebrać 60,000 wojska pod nazwiskiem armii północnej. Również przyjdzie podobno do skutku zorganizowanie wielkiej i stałej armii algierskiej, przeznaczonęj szczególnie do ćwiczenia rozmaitych oddziałów wojska, nad którą marszałek Mac Mahon dowództwo otrzyma. — Pogłoska, jakoby między marszałkiem Canrobertem i Nielem przyjąć miało do pojedynku zdaje się fałszywą. — W ludwisarniach rządowych robią teraz znaczną liczbę armat gwintowanych wielkiego kalibru, które wykończają się w przeznaczonem wyłącznie na to arsenale St. Tomasza z Akwinu. — Nowe dzieło poetyczne Wiktora Hugo: la légende des siècles wyjdzie niewątpliwie między 1 i 15tym wrześniem u Michała Lévy. — Z Włoch donoszą, że księżna parmeńska oświadczyła, iż nada poddanym swoim konstytucya, przystanie do konfederacyi włoskiej i przyjmie sztandar włoski trójbarwny; mimo to wątpić należy, czy jęj ta obietnica powrót wyjedna. Kardynał Antonelli złożył wprawdzie swój urząd prezesa Rady stanu, ale jak był tak pozostanie ministrem ku nie-szczęśliwemu szczęściu ludności państwa Kościelnego.

## ANGLIA.

Londyn, 16 sierpnia. W Daily-News znajemy ściśle porównanie między angielskimi a francuskimi warsztatami, dokami, basenami i okrętami wojennymi. Wypadek jest następujący: Francuzi mają większe baseny, mają więcej warsztatów, a jednak jeszcze o 200 wojennych parochodów mniej Anglii. Za to budują w tej chwili więcej niż Anglików wojennych, w ciągu ostatnich lat dziesięć wydali na swe porty wojenne stosunkowo daleko więcej pieniędzy, zajęci są wystawieniem 72 wielkich transportowych parochodów, a mają, co rzecz ważniejsza i na której w Anglii zupełnie zbywa, skonały i wypróbowany system konstrypcyi. Wszystko są okoliczności, powiada Daily-News, które nas pomimo rzeczywistego zamiłowania pokoju zaszają do przeznaczania większych niż dotychczas na mnożenie floty i jęj załogi.

W ciągu roku upłynionego zawinęło 28,259 tonów o 7,829,613 beczek do dwunastu największych portów handlowych połączonego królestwa, a 25 okrętów o 7,481,325 beczkach z tychże portów klarowano.

Do India House nadszedł wczoraj rozkaz w mania w gotowości okrętów transportowych dla ska przeznaczonych do Indyi. 2,800 ludzi idzie Kalkutty, 1000 do Bombaju, 445 do Madras i do Kuratszi; ogółem 4,585, nie licząc oficerów, którym zastąpienia żołnierzy dawniej kompanii, ku uwolnienia zażądali. Około 30go b. m. oddział wsadzone będą na okręta w Gravesend.

Odkąd kara kijów na dezerterkę przywrócić w każdy poniedziałek odbywa się kilka tego rodzaju egzekucyi w wielkich koszarach artyleryi w Wool Spotyka ona rekrutów, którzy uciekają zwykle za po wzięciu zadatku.

W sprawie zawieszenia pracy przez robotników nie ma jeszcze nic stanowczego. Komitet stowarzyszeń ich odbył wczoraj znowu regularne posiedzenie i oświadczył iż widoki są bardzo pomyślne, bo pewna liczba drobniejszych przedsiębiorstw budowlanych (to jest zatrudniających po 300 robotników) zdała się na łaskę.

## WŁOCHY.

Turyn, 17 sierpnia. Sprawa Włoch środkowych przybiera kierunek dla włoskiej niepodległości rzystniejszy. Spokojność i umiarkowanie cechujące wszystkie kroki, imponują nawet przeciwnikom z Zuerich donoszą, że po niejakiach starciach przyszło do porozumienia między Francją i Austrią a Sardynia stoi sama na uboczu. Powiadają też że p. Bourqueney oświadczył senatorowi Desambroisowi: „La France et l'Autriche se trouveront dans la nécessité de passer outre!“ Austria i Francya zatwierdzić między sobą umowę w Villafranca i pulacyę przedłożyć następnie Sardynii ku przyjęciu lub odrzuceniu. Arcyksiążęta wyszły sposobności przypodobania się Napoleonowi III, a dynand IV udał się do Paryża celem złożenia swego hołdu cesarzowi. — Książę Poniatowski, dyplomata z głosem pięknym, przejeżdżał przedwczoraj przez Genuę, udając się do Florencyi. Wybór ten wysłannika zadziwił nie pomalą. Książę bowiem dzisiaj żadnego wpływu w Toskanii, i z dawnych czasów wspominają o nim tylko jako o czołowym dyszu salonowym. Podobniejsza zatem, a tego podobno doszedł, iż książę jest tajnym emisjarym exmonarchy tokańskiego do Florencyi, aby tam stronników dawnego porządku rzeczy natchnąć wagą i skłonić do wystąpienia energiczniejszego. Od niejakiemu czasu widocznym jest na wielu punktach wpływ rządu angielskiego, jemu nawet przysują przybycie Garibaldeggo do Toskanii.

— Z Genuy telegram z dnia 17 t. m. donosi, że minister spraw wewnętrznych, Ratazzi, zawiesił wydawnictwo dziennika Cattolico aż do zapadnięcia wyroku sądowego. Do Indépendance w Sabaudyi, że dzienniki zagraniczne za przybyciem do Chambery ulegają cenzorskiemu przeglądowi. domo, że na czas wojny nadana była królowi władza dyktatorska, i że takowej dotąd, acz bardzo łagodnie używa. Surowość ministra w Sabaudyi tłómaczą agitacyą około połączenia z Francją, w której jest arystokracja i prasa ultramontańska.

— Monitore Toscano zarzuty czynione dowi sardyńskiemu i jego reprezentantowi Buonapagni o podkopywanie Wksięcia, obala jednym słowem. Dnia 24 kwietnia, zatem trzy dni przed wybuchem rewolucyi, w skutek której Wksiężę z rodziną gwałt do Austrii, podał był Bouncompagnon ministrowi arcyksiążęcemu notę swego rządu, w której król Wiktor Emanuel zaleca swemu posłowi, abym starał skłonić rząd Wksięcia do zawarcia z nim czasu wojny przymierza zaczepnego i odpornego wojny tej celem nie są zamiary ambitne, ale niepodległość Włoch; rozdwojenie pomiędzy rządem

kim a ludem, z których tamten odpycha, czego nadziei, powinno koniecznie się skończyć, propozycję przymierza niezawodnie temu zaradzi i przyzwągię między monarchą a narodem; sama neustawność nie wywiedzie zaś rządu toskańskiego z niechętności, w jakie popadł; państwo włoskie, w obecnym przesileniu nie wystąpi za sprawą nieugiętości, ściągając będzie wiecznie na siebie pomysłowość, w której pod wpływem austriackim; Pieśniarze oświadczają, iż nie ma żadnych sądownych zamiarów zapraszając Toskanią do przywrócenia jej autonomii państw, nie pragnie przewagi tylko wspólnego wszystkich państw, dobra i chce, aby przymierze Toskani ze Sycylią stało się wyrazem i podstawą serdecznej współpracy wszystkich państw włoskich; powstanie, już w roku 1815 w Lombardii ruszyła, a w r. 1848 wybuchło płomieniem nie dla się dłużej pożytkować, występuje teraz owszem z nową siłą; przywróciła włoską całą Europę, a ruch ten, który w Turcji jeszcze mierze jest zbawiennym, że zastępuje wypiera knowania tajnych towarzystw, które, wiadomo, z doświadczenia zawsze się tam pojawia, gdzie lud w wolności i niepodległości ukrywa. Wzywa zatem kawelera Lanzi, aby propozycję powyższą wziął pod rozwagę i przyjął przymierze uczciwe i odporne. Taką była treść noty, którą kompagni d. 24 kwietnia zakomunikował panu ministrowi spraw zagranicznych, ale Wkłębięciem i gwałtownym proponowaniem odrzucił.

### TURCYA.

Na wyspie Krecie wybuchło znowu powstanie Greków przeciwko Turkom. Pasza pragnął ściągnąć pod jego dzierżawę, który je od ludności imieniem swym wybiera, i chciał wszystkie zatrzymać dla siebie. Aby go zmusić do uiszczenia się, wysłano z Cesarstwa sześciu żandarmów, którzyby owego pobórcę przywrócić stawili przed gubernatorem. Lecz stronnicy państwa dali opór, który był tym łatwiejszy, ponieważ na 20 Greków jeden tylko Turka mieszka. W końcu do bójk, w której po każdej stronie postrzelano; Grecy zwyciężyli żandarmów, zadowolili i spalili. Pomiedzy kościołem greckim a pałacem, który tamtemu podlega, trwa rozdział, który w związku z ocknieniem się narodowości Grecji, Niedawno temu ksiądz bułgarski wydał oświadczenie, że opłaciwszy go patriarsze greckiemu. Za to duchowieństwo bułgarskie zostało wyklęte i kościoły ich zamknięto. Rząd wdał się w tę sprawę i 2 dniach kościoły znowu otworzono.

Z Bagdadu donoszą, że głęboki spokój przerwany mała wycieczką, którą szach perski w 30,000 żołnierzy ku granicy tureckiej przedsięwziął. W skutku tego Omer pasza z 3 batalionami strzelców, 2 batalionami piechoty 8 działami i szwadronem jazdy granicznej perskim zrobił demonstracyę, przyczem krnąbrne pokolenia Kurdów przywiódł do niebezpieczeństwa. Znany renegat Massud bej, dawniej w służbie na flocie niemieckiej, nie osobiwie dowiódł sztuki, bo dowodząc parowcem na rzece, zaraz pierwszemu podróży osiadł na piasku, a Omer pasza wyszedł, że takich marynarzy nawet na słodkiej wodzie użyć nie może. Rifaat pasza, dowodzący armią Naddunajską, który po zgonie Musa paszy odjechał się obroną Sylestryi, umarł w Pristinie.

Bib Doda pasza, naczelnik katolickich Miridytów, przez oczerznie przed rządem, przybył do Carogrodu, gdzie łaskawego doznał przyjęcia. Miridyty, szepietarskiego czyli albańskiego lub arnautskiego, należą do starodawnego szepetu trackiego, mieszkują część Albanii. Główne miasto Miridytów przyłaman jeszcze podziś dzień jest Kroja, kolebka Kanderbega, bohatera pieśni słowiańskich i albańskich. Albania jak wiadomo jest kraj graniczący od zachodu z Macedonią a Tessalią, od zachodu oblaną

morzem Adryatykiem czyli Sinem i Jońskim. Ludność tu jest wiele mieszana; w równinach i dolinach, zwłaszcza od północy, mieszkają najczęściej Słowianie, używający języka serbskiego; w górach ku środkowi mieszkają osławieni Szczepietarzy czyli Albańczykowie, na górze Pindus Macedoniosci, potomkowie dawnych Macedończyków; na południu jest ludność grecka. Prawdziwych Turków jest bardzo mało, i to tylko po miastach. Część północna Albanii należała niegdyś do królestwa serbskiego, i do tychczas żywił serbski tamże przemaga, chociaż zład przed uciskiem tureckim już od dwu wieków słowiańska ludność tłumnie do Węgier się wynosiła.

W skutek pożaru w Saloniki, który astrolog naddworny za złą wróżbę poczytał, sułtan wrócił do Carogrodu 4 sierpnia, nie dotarłszy do Kandy. Nazajutrz sułtan przyjmował pana Thouvenel, do którego natychmiast pospieszył baron Prokesch.

Donoszą z Carogrodu 3 b. m., że miasto Erzerum w Azji Mniejszej zostało przez trzęsienie ziemi zupełnie zburzone, a nawet wały forteczne zniszczone. Presse d'Orient twierdzi, że miasto to na teraz zupełnie z mapy można wykreślić.

### AMERYKA.

Dzieje Rzeczypospolitej Meksykańskiej od r. 1823 są prawie wyłącznie dziejami rewolucyi Santa Anny, powiedział w r. 1853 jeden z historyków tego kraju. Zdaje się że to jego zdanie i dzisiaj jeszcze prawdziwe, i że jedynym środkiem zabezpieczenia Meksyku naprzeciw wpływom obcym będzie może przywrócenie tego państwa, który łączy w swym charakterze niekonsekwencyę, żądę pieniędzy i męstwo. Bronił on nieraz Rzeczypospolitej przeciw Hiszpanom, Francuzom i Amerykanom, nawet kiedy już stracił w walce przeciw Francuzom r. 1838 nogę, i zdawał się być niezdolnym do boju. Nawet zamieszki wewnętrzne przez niego mogły być uprzątnione, chociaż tylko do czasu, albowiem nie ma dość siły aby zarazem wszystkich bez wyjątku generałów kuszących się o dyktaturę trzymać na wodzy, odmienić wpływ klerikalny i dobrymi instytucjami zyskać powszechną sympatya. Lud zaiste pragnie pokoju, którego ani rząd słaby i bezwładny w Vera Cruz, ani niepewny i demoralizujący w Meksyku dać mu nie może. Brak pieniędzy przynusił generała Juarez do gwałtu, do zaboru dóbr kościelnych. Ale trudno będzie zamiar wykonać, bo siła nie ma po temu. Tymczasem Miramon podobno się wzmocnił, i przyjdzie do nowych walk, które jednak na żadną stronę stanowczo się nierozstrzygną. Partya klerikalna pragnie pozbyć się Miramona, i używa generała Woll, aby pobili liberałów, a wtedy znowu przywoła Santa Annę. Już nawet krążyły pogłoski, że Santa Anna obwołany został dyktatorem, ale były przedczesne, jak te, że Miramon w Guanajuato wydał proklamacyę do ludu, ogłosił wolność prasy i konfiskatę dóbr kościelnych. Generał Zuazua podobno cofnął się do San Luis Potosi. O innych generałach Juareza nie ma pewnych wiadomości. Dwaj posłowie meksykańscy, Miguel de Terida i Manuel Diaz Miron, rozmówiwszy się w Waszyngtonie z agentem Juareza, panem Mata, udają się do Anglii.

Na miedzymorzu Panamy przypadkowo odkryto w grobach indyjskich w obwodzie Chiriqui wielką ilość szczerolotych bałwanów itp. Takich grobów jest tam wiele tysięcy, i dla tego kilkaset osób udało się na miejsce, aby z nich skarby wydobyć.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 sierpnia. Przedwczoraj w południe pękło tu kilka beczek z piwem bawarskim w sklepie przy ulicy Wodnej i gaz z piwa tego ulatujący odurzył tak dalece bednarza Z., który miał beczki pobijać, iż go bez zmysłów wyniesiono ze sklepu. Równego odurzenia doznała żona i brat pierwszego, którzy mu przybyli na pomoc. Pod okiem przeciw policyi wnet przewietrzono sklep i ludzi tych ocalono.

— W ostatnim numerze Tygodnika Bydgoskiego czytamy: W środe, 17 b. m. udao się z polecenia król tutejszego sądu powiatowego dwóch wożnych, Dobrykowski i Gross do pobliskiego folwarku Ostrowa, celem wyfantowania tam zamieszkałego smolarza Buettnera. Kupiec A., wierzyciel smolarza, towarzyszył im. Gospodarza nie zastano w domu, ale właśnie kiedy rzeczy mające być zabrane spisywać zaczęto, ukazał się nagle Buettner i przeskoczył urzędnikom, szkalując ich, w urzędowym zatrudnieniu. Kiedy mu Dobrykowski podobne postępowanie zakazał, porwał smolarz na ścianie wiszącą dubeltówkę, strzelił na Dobrykowskiego i trafił go w lewy bok. Z drugiej rury wypalił zaraz do kupca A, którego jednak chybił, bo wożny Gross podczas wystrzału odtrącił strzelbę na bok. Dobrykowskiego zawieziono do domu; umarł nazajutrz w skutek odebranej rany i pozostawił żonę i czworo dzieci sierotami. Buettnera aresztowano w nocy.

— W kantonie St. Gallen w Szwajcaryi, wydarzył się niedawno następujący smutny przypadek. Przy ślubie pewnej młodej, powszechnie szanowanej pary strzelano, chcąc tém uczcić nowożeńców. Gdy towarzystwo weselne usiadło wieczorem do stołu, strzelono jeszcze raz w pobliżu domu, kula trafiwszy w okno, ugodziła młodego pana w plecy tak, że zaraz ducha oddał. Prócz tego i tesciowa jego została ciężko raną. Na młodą pannę wypadek ten takie wywarł wrażenie, że natychmiast postradała zmysły. Niektóre okoliczności kazały się początkowo domyślać, że zabójstwo to z namysłem popełnione zostało; lecz wkrótce wyjaśniła się rzecz. Nazajutrz bowiem znaleziono w boru człowieka bez życia. Był nim przyjaciel zastrzelonego, który sam sobie życie odebrał. Z listu przy nim znalezione dowiedziano się, że chciał owym nieszczęsnym wystrzałem gościom weselnym, pomiedzy którymi i jego żona się znajdowała, sprawić niespodziankę. W końcu prosił o przebaczenie za swą nieostrożność wszystkich krewnych, zwłaszcza młodą żonę zastrzelonego.

### Telegramy ostatnie.

Berlin, 22 sierpnia. Dzisiejszy buletin o stanie zdrowia N. Pana brzmi:

I wczoraj wracał JKMość więcej uwagi na otaczające go osoby, miał noc spokojną i był dziś zrana widocznie pokrzepiony.

Sanssouci, 22 sierpnia, o 9 zrana.

Dr. Grimm. Dr. Boeger. (P. Z.)

Paryż, 21 sierpnia. Depesza z Modeny, dnia wczorajszego, donosi, że zgromadzenie narodowe jednogłośnie uchwaliło wykluczenie od tronu księcia Franciszka V, jako też każdego księcia z domu habsbursko-lotaryńskiego.

Z Florencyi, 20 sierpnia, donoszą, że zgromadzenie narodowe uchwaliło jednogłośnie przyłączenie do Piemontu.

Z Bononii, 19 sierpnia, donoszą że Albert Mario i Miss White tamże zostali uwięzieni. (P. Z.)

Wiedeń, 22 sierpnia. Gazeta Wiedeńska urzędownie donosi, że z postanowienia cesarskiego hr. Rechberg będzie prezesem ministerstwa i zatrzyma zarazem tekę spraw zewnętrznych; baron Hübler ministrem policyi, hr. Gołuchowski ministrem spraw wewnętrznych, baron Kempen, dotychczas minister policyi, będzie pensyonowany, baron Bach zostanie pełnomocnikiem w Rzymie. Dotychczasowe ministerstwo handlu ustaje i będzie rozdzielone między ministerstwo spraw wewnętrznych, zewnętrznych i skarbu.

— W artykule wstępnym rzeczony organ urzędowy mówi o powszechnym oczekiwaniu w publiczności, nadmienając, iż toczyły się totyczas obrady nad porządkowaniem: kontrolą skarbowości, wolnością nabożeństwa protestanckiego, porządkowaniem spraw starozakonnych, wykonaniem ustawy gminnej, a później nad reprezentacyą stanową. Artykuł w końcu nadmieniał, że ani wstecz się cofać, ani zbyt spieszyć nie należy. (P. Z.)

### Sprostowanie.

W numerze 190 Dziennika, na stronie pierwszej, w łamie trzecim, wierszu 2, zamiast:

„co do potrzeby zwiększenia konsumpcyi obcego“

czytaj:

„co do potrzeby zwiększenia produkcyj swego a zmniejszenia konsumpcyi obcego.“

Walne zebranie Towarzystwa rolni-  
czego powiatów średzkiego, wrzesi-  
ńskiego i gnieźnieńskiego odbędzie się  
września r. b. o godzinie 11 przed  
południem w Gnieźnie w lokalu pana  
Bierpki. Dyrekcya wzywa, ażeby szan-  
owni członkowie lub chcący do towa-  
rzystwa przystąpić obywatele trzech  
powiatów zechcieli licznie zjechać i przy  
sposobności przedstawić towarzy-  
stwu próbki szczególnych plodów tego-  
rocznych, zboża do siewu itp. Oprócz  
tego odbędzie się na polu przyległym  
do miejscie popis orki pługami ame-  
rykańskimi lub innymi pod zwykłymi  
warunkami, to jest: przestrzeń 1/4 morga,  
większa 6 cali najmniej głęboka a naj-  
więcej 9 cali szeroka, rodzaj pługa i  
przęg dowolny. Najlepszy oracz otrzy-  
ma nagrody 5 tal., drugi 3 tal., trzeci  
2 tal. Wny Czwalina sekretarz Towa-

rzystwa wskaże interesentom pole do  
orki. [1039]

Jeden nadzwyczajny egzemplarz Aga-  
wy i dwie kwitujące palmowe Lilie  
(Yucca gloriosa), także 12 Myrt du-  
żych są tanio do sprzedania na Grobli  
pod Nr. 39.  
Jortzig.  
[1062]

Z 8½ szefli wysiewu żyta hiszpańskie-  
go, które w zeszłym roku nabyłem,  
sprzątnąłem 45 kóp dobrych snopów,  
a wymłóciłem 208 szefli. Słoma blisko  
4 łokci długa. 100 szefli jest do na-  
bycia po 10 sgr. wyżej nad najwyższą  
cenę poznańską w Zakowicach w Ple-  
szewskim. [1055]

Lokal na kram z pomieszkaniem jest  
do wynajęcia od ś. Michała przy ulicy  
Wrocławskiej. Wypuszcza go p. Antoni  
Rose w Bazarze. [1061]

### Nasienie rzepy ścierniskowej.

Poleczone przez nas 8 b. m. frankoń-  
skie nasienie, może do początku wrze-  
śnia być siane; jeżeli powietrze sprzy-  
ja, wyrasta rzepa do końca październi-  
ka zupełnie. Nasienie to sprzedają  
jeszcze.  
Bracia Auerbach.  
[1057]

— **Apteka**, znajdująca się  
w najlepszym stanie, w mieście poło-  
żonem nad drogą żwirową w W. Ks.  
Poznańskim, jest dla stosunków fami-  
lijnych pod korzystnymi warunkami  
z wolnej ręki do sprzedania; bliższej  
wiadomości zasięgnąć można u kupca  
A. Kunkel jun. w Poznaniu. [1045]

Pomocnik biura, w zawodzie policyj-  
nym **zupelnie** biegły, znający do-  
kładnie język polski i niemiecki, zda-  
ny do **samodzielnego** sprawo-

wania urzędu policyjno-obwodowego lub  
innego urzędu administracyjnego, w naj-  
lepsze świadectwa i polecenia zaopa-  
trzone, szuka od 1 września r. b. umie-  
szczenia. Moralność, poczciwość i grun-  
towność jego szczególnie się zalecają.  
Żądania skromne. Oferty uprasza się  
przysłać do ekspedycyi pocztowej w  
**Tarnowie**, powiat **poznański**,  
poste restante pod literą **K**. [1056]

### Olej do palenia

w najczystszych gatunku, palący się ja-  
sno i oszczędnie, sprzedaje nowy funt  
po 4 sgr., przy wzięciu najmniej 8 fun-  
tów po 3 sgr. 9 fen., centnar zaś po  
11 tal. 7 sgr. 6 fen. **rafinerya oleju**  
**Pinkusa Wolffsohna**

w Poznaniu przy ulicy Wronieckiej  
pod Nr. 21. [1060]

Obwieszczenie. [1054]

W interesie konkursu nad majątkiem Izaaka Cohn handlerza w Poznaniu ustanowiony został w miejsce Henryka Rosenthal agenta tymczasowym administratorem masy konkursowej kupiec tutejszy Kazimierz Szymański. Poznań, dnia 18 sierpnia 1859. Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Katalog holenderskich i berlińskich cebulek kwiatowych bezpłatnie u [1058] Braci Auerbach.

Lampy modérateur i inne sporządza starannie H. KLUG Fryderykowska ul. 33. Tamże dzwony, cylindry i knoty. [1046]

Klacz kara, 3 1/2 lat młoda, uciekła z stajni w Mielieszynie 19 t. m. Oddawca odbierze w dominium Mielieszynie pod Kłeckiem stósowną nagrodę. Przed kupnem się ostrzeżę. [1059]

Cyrk van der Goudsmi'ta.

Z powodu niepogody odbyć się nie mogły sztuczne wyścigi, zapowiedziane na niedzielę 21 sierpnia; wszelako odłożywszy je na następną niedzielę, oświadczamy, iż się odbędą 28 sierpnia na tutejszym placu Działowym. Panowie, którzyby pomiędzy sobą ścigać się chcieli, niech się raczą do mnie zgłosić w cyrku. van der Goudsmi't dyrektor.

Przybyli do Poznania 21 sierpnia.

BAZAR: Właśc. dóbr Wilkoński z Chwalibogowa, Krzymuski jun. z Warszawy. HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Moszczeński z Jeziork. POD CZARNYM ORŁEM: Pani Bronikowska z Ostrowa, pani Mierzyńska z Glinna, apt. Neumann ze Zegrza, dzierz. Welder z Gohlau.

Dnia 22 sierpnia.

BAZAR: Wł. dóbr Jaraczewski z Jaraczewa, Sypniewski z Pietrowa, Szóldrzyński ze Siernik, Gutowski z Odrowąży, Otocki z Golewa, kupcy Wolff z Kurnika i Werner z Borku, kapitalista Stableski z Zalesia. BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właśc. dóbr Bronikowski z Kurska, Treskow z Wierzonki, pani Loga z Janówca, dyrektor sądu Odenheimer z Srody, pani Koerneritz z Muecheln, ins. Arędzki z Węgerek, ob. Kleinold i aptekarz Stahr ze Szlaska, kup. Bang z Ludwigsburga, Meyer z Schwerina, Koenig z Grudziądza, Pfeil ze Swidnicy, Knauer z Wrocławia, Hepner z Barmen, Zeuner z Hanau, Teez z Frankfurtu n. O., Metzsch z Drezna. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Bielicki z Gozdowic, pani Iahn z Wrocławia, porucznicy Breitenbach, Roeder i Goesche z Hirschbergu, kapitan Seider ze Srems, cukrownik Rowski z Paryża, kup. Cohn z Wrocławia. HOTEL DU NORD: Pani Zalewska ze Słupcy, wł. dóbr hrab. Moszczeński z Ostrowa, Mechliński z Rataja, ksiądz Rudal z Bu-

dzyna, kupcy Iuergensen z Berlina, Simons z Londynu, Guttman z Głogowa, Lossberger z Hanau.

POD CZARNYM ORŁEM: Właściciele dóbr Sławoszewski z Przyborowa, Chrzanowski ze Stanisławowa, ob. Oswald z Głogowa, Wendland i inspektorzy Schulz ze Strzałkowa, Przeradzki ze Stawu. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr hrabia Cieszkowski z Wierzenicy, Waligórski z Rostworowa, Freygang z Podarzewa, komisarz Kosiewicz z Osieka, panie Weicher i Thielemann z Kościana, ob. Grudzielski z Gniezna, kapitan Hayder ze Zgorzelic, kupcy Hess z Bingen, Boesenroth z Meerane, Schwarzwald z Barmen, sukiennik Lachmann ze Zorawia, inspektor Wiśniewski z Górzewa, gymnastyka Radoński z Głogowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Kurnatowski z Pożarowa i Łaskowski z Kalisza, pani Kurnatowska z Pożarowa, apt. Herrmann z Koçubusa, kupcy Strohl z Paryża, Walter i Philipsohn z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Właśc. dóbr bracia Losow z Starczanowa i Szelski z Orzeszkowo, insp. celny Laul z Naugardu, nadl. Walter z Marzelewa, ob. Kirschenstein z Kostrzyna, nadinsp. Goetz z Mikuszewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Właśc. dóbr Burghardt z Gortatowa, Misch z Zurczyna, sęd. pow. Rappold z Rogoźna, fab. Dierig z Peterswalde, rotm. Wolff z Łowencina, por. Gundel z Gortatowa, Piltz z Lubowa, Polst i Kosel z Jaworu, bednarz Dreger z Krotoszyna, apt. Rakau ze Lwówka, kupcy Meyer z Wrocławia i Baron z Dł. Bielawy.

HOTEL EICHBORNA: Kupcy Jastrow z Rogoźna, Silberstein z Mosina, Joseph z Wronek i Salinger z Szamotuł, nadkont. Loewe z Wrześni, ob. Vogt z Berlina.

HOTEL BUDWIGA: Kupcy Lehmann z Berlina, Mendelsohn sen. i jun. z Krotoszyna, Pincus z Janówca, Rothmann ze Skoków, Landsberg z Bojanowa i Schwerin ze Strzelna, hand. Klakau z Nowej Desawy, dr. Rothmann z Berlina, pos. drukarni Bartels i akt. Mueller z Wolsztyna.

POD TRZEMA LILIAMI: Wł. dóbr Gerber z Waliszewa i Weichert z Ciesli, dzierzawca Truchliński z Zakowia i kotlarz Fischer z Wrześci.

HOTEL KRUGA: Wł. dóbr Kutznier z Hamerni pod Trzcieniem i han. Kuehn z Kichau.

Poczty osobowe

odchodzące z Poznania: do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią o godz. 12 min. 30 w nocy. do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyn, Pniewy, i Górzyn o godz. 6 min. 30 rano. do Trzemeszna (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godz. 8 z rana. do Krotoszyna, na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 z rana. do Kargowicy, na Steszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana. do Nakła, na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrówiec i Kępcynię o godz. 9 z rana. do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę, Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana. do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po południu. do Cylichowy, na Steszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz. do Obornik o godz. 7 wiecz. do Skwierzyny o godz. 7 min. 30 wiecz. do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.

do Ostrowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz. do Wągrówca, na Owińska, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz. 10 min. 30 wiecz. do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

Pociągi osobowe

na kolei żelaznej w Poznaniu. Przychodzą do Poznania: z Krzyża rano o godz. 6 min. 24. wiecz. 5 32. z Wrocławia rano 12 25. wiecz. 9 29. Odchodzą z Poznania: do Wrocławia rano o godz. 6 min. 30. wiecz. 5 42. do Krzyża rano 12 12. wiecz. 9 39.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 22 sierpnia. Żyto: pokup licy i po stałych cenach, na sier. 30 1/2 pl., sier.-wrz. 31 żąd., wrz.-paź. 31, paź.-list. 31 1/2-1/2 tal. pl. za wępel. Okawita: nieco spadła, w miejscu bez beczi 17 -1/2, z beczką na sier. 17 1/2, wrz. 17 1/2-1/3 -1/2, pl. 17 1/2, żąd., paź. 17 1/2-1/3, paź.-list. 16 5/8-11/12, list.-grad. 16 7/12-1/3 tal. pl.

Berlin, 20 sierpnia. Pszenica: chęć pokupu bardzo mała w miejscu 40-70 tal. podł. gat. Żyto: ceny nie zmienione, wypow. 50 wępli, w miejscu 36-37 1/2, na sier. i sier.-wrz. 35 1/4-36 pl. 36 1/4, wrz.-paź. 36 3/8-37 1/4, paź.-list. 2000 funt 37-38-1/8, list.-grad 37 1/4-1/2, na wiosnę 38 3/4-39 tal. pl. Jęczmień: wielki 28-34 tal. pl. Owies: na terminu nieco taniej, w miejscu 1222 funt 23-23, na sier. 23 pl., sier.-paź. 22 2/8, żąd., paź.-list. 22 1/4-1/4, list.-grad. 1200 funt 22 1/4-5/8 pl., na wiosnę 23 tal. pl. Olęj rzepiowy: nieco wyżej, w miejscu 100 funt. bez beczi 10 1/2, na sier. i sier.-wrz. 10 1/3 pl. 10 1/2, wrz.-paź. i paź.-list. 10 1/2 pl. 10 1/2, żąd., list.-grad. 10 1/2, kw.-maj 10 1/8-11/12, tal. pl. Olęj iniany: w miejscu 12, na odstawi 11 3/4 tal. Okawita: w miejscu bez beczi 21 1/8-22, z beczką na sier. i sier.-wrz. 21 1/3-1/4, wrz.-paź. 15 2/3-3/4, paź.-list. 15 1/2, list.-grad. 15 1/4-1/2 tal. pl.

Wrocław, 20 sierpnia. Na targu: Pszenica: biała 55-73, żółta 50-67, porosła 38-44 sgr. szefel. Żyto: 36-45. Jęczmień: 28-37. Owies: 20-23 1/2, stary 24-25. Groch: 50-65 sgr. Na giełdzie: Żyto: bez obrotu, na sier. 33, sier.-wrz. 32, wrz.-paź. 31 1/2, 3/4, paź.-list. i list.-grad. 31 1/2, luty-marz 32 1/2, kw.-maj 33 tal. pl. a wępel. Olęj rzepiowy: spadł, w miejscu 10, na sier. i sier.-wrz. 9 5/8 pl., wrz.-paź. 9 3/4, paź.-list. 9 3/8 pl., list.-grad. 10 tal. żąd. Okawita: w miejscu za wiadro 8 1/2, na sier., sier.-wrz. i wrz.-paź 8 1/8, paź.-list. 8 1/12, list.-grad. 8 1/2 tal. pl.

Szczecin, 20 sierpnia. Na targu: Pszenica: węcpeł 56-61. Żyto: 34-38. Jęczmień: 30-34. Owies: 22-24. Groch: 46-54. Rzecz: 64-66 tal. Siana cent. 10-15 sgr. Słomy kopa 5-6 tal. Na giełdzie: Pszenica: żółta 45-61 tal. za wępel. Żyto: 77 funt. w miejscu 35, wrz.-paź. i paź.-list. 35-1/8 pl. 35 1/2, żąd., list.-grad. 35 1/2, żąd., na wiosnę 37 1/2, tal. pl. Jęczmień: 69/70 funt. 34 tal. żąd. Owies: 50 funt. 23 1/2 tal. Olęj rzepiowy: w miejscu 10 1/4, żąd., na wrz.-paź. 10-1/2, pl., kw.-maj 10 1/2, tal. pl. Okawita: w miejscu bez beczi 17 1/2-1/8, na sier. i sier.-wrz. 15 1/2-1/4, pl. 15 1/2, żąd., paź.-list. 15 1/4, list.-grad. 15, na wiosenną odstawi 15 1/2 pl. 15 3/8, żąd.

Gdańsk, 20 sierpnia. Przez cały tydzień mieliśmy nieznośny klimat nadwycieczny upały. Różdła zaczynają wysychać, a w miejscach daje się czuć brak wody dla bydła. Targi angielskie lubo nieco zmocniły bez ożywienia i w cenach żadnej zmiany odmiany. Żniwa w południowych i środkowych prowincjach ukończona. one dają padek pod względem ilości nader mało pod względem gatunku po większej części. Zbiory nader powoli postępują i praktykowanego braku robotnika. W ogólności albo się psują albo wysychają. Na targach francuskich również mało ziarno świeże dla lichej kondycyi o 1/10 niżej od zeszlącego odchodzi; ale i remainder wielki nacisk na sprzedaż z robotawca upałam rozmnożonego. Ciepłota potwierdza, że tegoroczny zbiór jest o 1/3 od zwykłego mniejszy, a tylko z zapasów dawnych, handel się nie ożywia i kartofle ciągle zachodzą skargi. W Holandyi i Belgii też samo odrobę i brak zupełny spekulacyi. Na naszej giełdzie obrót był nieznaczny. Swięże wielkiej wagi partye po obniżeniu znajdowały cenach obdyt. Zboże ze spię jako droższe z wielką tudosnością dawno umieszczają. Na żyto handel był regularny. cenie stałej 45 sgr. za szefel z wagą 90. W cenach pszenicy nie było zmiany. Słomy w ciągu tygodnia szefli pszenicy żyta 15,000, jęczmienia 1800, owsa 400, 1200. Owies i groch zszafowanej ilości dostawiono.

Placono za szefel pruski wagi berlińskiej. Pszenicy 89-93 funt. 2 do 215 10. 94-95/6 2 15 10. 96/7 2 15 10. Żyta 91 1 15. Owies świeży 56 27. Grochu 1 22 6.

W drzewie bardzo znaczny obrót, miejsce, wszakże po dawniejszych cenach. Toruń przebyło w ciągu tygodnia pszenicy 15,400, żyta 3180, jęczmienia 2400, chru 400, rzepak 960, bełek sosnowych 700. Woda z 7 cali zniżyla się do 8 cali.

Kursa zamian: Londyn 198 3/4. Amsterdam 101 3/4. Hamburg 45. Aleksander Makowski & Co.

Table with columns: CENY TARGOWE, w mieście Poznaniu, dnia 22 sierpnia. Includes prices for various grains like pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, etc.

Table: Kurs giełdy w Berlinie dnia 20 sierpnia. Lists exchange rates for various currencies and commodities like Papiery pruskie, Pożyczki, Obligacje, etc.

Table: Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 20 sierpnia. Lists exchange rates for various banks and currencies like Akcje bankowe, Akcje przemysłowe, Obligacje, etc.

Table: Kurs giełdy w Wrocławiu (continued). Lists exchange rates for various currencies and commodities like Papiery i pieniądzą, Akcje Salaskich kolei, etc.

Table: Kurs giełdy w Wrocławiu (continued). Lists exchange rates for various currencies and commodities like Kurs stow. kup. w Poznaniu, etc.